WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, wtorek 27 grudnia 1938 Nr 353

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Olbrzymie zbrojenia lotnicze Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 27. 12. PAT. Potwierdzają się pogłoski, iż prezydent Roosevelt ma zażądać od Izby Reprezentantów i Senatu kredytów na budowę dziesięciu tysięcy samolotów w ciągu dwóch najbliższych lat.

Prócz tego będą wybudowane 3.000 wodnopłatowców dla marynarki. Wszystkie zakłady lotnicze mają być zreorganizowane w sensie produkcji seryjnej.

Nowy Jork, 27. 12. PAT. Do nowozałożonych szkół lotniczych zapisało się 7.500 młodych ludzi, którzy będą kształcili się na mechaników i lotników. W roku przyszłym liczba uczniów w tych szkołach ma przekroczyć 20 tysięcy. Do szkół lotniczych będą dopuszczane również młode dziewczęta.

Zgon Vanderveldego

Bruksela, 27. 12. PAT. Dzisiaj rano o godz. 5 min. 30 zmarł znany działacz socjalistyczny Vandervelde. Wczoraj Vandervelde po obiedzie u swego przyjaciela Ludwika de Brouckera poszedł do kinematografu, gdzie nagle zachorował. Agonia trwała kilka godzin.

Goebbels ciężko chory

Paryż, 27. 12. (D). Prasa paryska przynosi wiadomość, jakoby zachorować miał na ciężką grypę kiszek niemiecki minister propagandy Goebbels. Stan jego ma być bardzo poważny.

Do chorego wezwano słynnego specjalistę prof. Sauerbrucha z Drezna.

Prof. Sauerbruch był w teatrze na przedstawieniu operowym, gdy właśnie wezwano go do chorego ministra.

Prof. Sauerbruch udał się natychmiast samolotem do Berlina i podobno zdecydował się dokonać operacji.

Berlin oczekuje trzech ministrów spraw zagranicznych

Berlin, 27. 12. (K). Z chwilą wyjazdu kanclerza Hitlera do Berchtesgaden życie polityczne stolicy Trzeciej Rzeszy zamarło. Ożywienie nastąpi dopiero 1 stycznia 1939, kiedy kanclerz Hitler przyjmie korpus dyplomatyczny w nowym gmachu kancelerstwa Rzeszy.

W drugiej połowie stycznia oczekuje się w Berlinie trzech ministrów spraw zagranicznych. Pierwszym będzie czeskosłowacki minister Chvalkovsky, którego się przyjmie z wielkimi honorami, by zamanifestować współpracę Trzeciej Rzeszy z Czechosłowacją.

Zaraz po Chvalkovskym przyjeżdża do Berlina nowy węgierski minister spraw zagranicznych Csaky. Jest to pierwsza wizyta, jaką zagranicą składa nowy węgierski minister spraw zagranicznych. Nie jest to jednak akt zwykłej kurtuazji, lecz chce się Csaky'ego zaznajomić z polityką Trzeciej Rzeszy w Europie środkowej.

Z końcem stycznia przybędzie do Berlina nowy litewski minister spraw zagranicznych. Przedmiotem konferencji będzie sprawa Kłajpedy, Trzecia Rzesza nie myśli na razie o aneksji Kłajpedy, lecz zadowoli się taką zmianą statutu kłajpedzkiego, by stosunki między Kłajpedą a Trzecią Rzeszą ułożyły się tak, jak stosunki między Gdańskiem a Trzecią Rzeszą

Ameryka czci Tomasza Manna

Nowy Jork, 27. 12. (K). Znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann, który bawi teraz w Stanach Zjednoczonych, zamianowany został członkiem honorowym amerykańskiej Akademii sztuk i nauk w Nowym Jorku. Znany pisarz amerykański Wyck Brooks, który zaproponował to uczczenie, oświadczył, że Tomasz Mann o wiele silniej, niż każdy inny pisarz współczesny, reprezentuje idee, które są podstawą kultury Stanów Zjednoczonych.

Księżna Athol spodziewa się zwycięstwa przy nowych wyborach

Londyn, 27. 12. (K). Jak już donieśliśmy księżna Athol nie zgadzając się z zagraniczną polityką Chamberlaina złożyła na znak protestu swój mandat do Izby Gmin z okręgu Kinross i Perth. Przy nowych wyborach uzupełniających otrzymała 10.495 głosów, podczas gdy jej kontrkandydat konserwatysta Snadden otrzymał 11.808 głosów.

Księżna Athol wystosowała do swego zwycięskiego kontrkandydata telegram gratulacyjny, w którym m. in. pisze: Jestem dalej tego zdania, że polityka zagraniczna rządu jest wielce niebezpieczna, a listy, które otrzymuję ze wszystkich stron kraju i świata utrzymują mnie w tym przekonaniu. Spodziewam się, że w najbliższym czasie odbędą się nowe wybory, przy których ja znowu będę kandydować. Moi wyborcy z Kinross i Perth będą więc mieli sposobność do rewizji swych poglądów.

Japonia skłonna do ustępstw

Tokio, 27. 12. PAT. W czasie rozmów, jakie w ostatnich czasach prowadził minister spraw zagranicznych Arita z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych poruszono szereg spraw dotyczących interesów państw obcych w Chinach. W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, iż Japonia byłaby gotowa przyznać państwom obcym poważne ustępstwa pod warunkiem zgody z ich strony na mechanizm bankowy zorganizowany w okręgach okupowanych przez armię japońską.

Fiasko planu czteroletniego

Funk zastępcą Goeringa

Berlin. 27. 12. (K) Jako dalszy etap planu czteroletniego i dla przezwyciężenia coraz to większych trudności zamianowano ministra gospodarki Funka zastępcą Goeringa jako dyktatora gospodarczego. Funk otrzymac ma da leko idące pełnomocnictwa, by nadać życiu go spodarczemu Trzeciej Rzeszy charakter gospo darki przymusowej. W liście, który Goering wystosował do Funka, podkreśla się konieczność porozumiewania się z Rudolfem Hessem zastępcą Hitlera.

W kołach p..tyjnych niejednokrotnie krytykowano organizację planu czteroletniego — ponieważ na jego czele stali oficerowie, którzy spełniają przde wszystkim życzenia wielkiego przemysłu, nie utrzymując żadnego kontaktu z partią narodowo socjalistyczną. Pod wpływem właśnie tej krytyki polecił Goering swemu zastępcy, by się stale porozumiewał z Rudolfem Hessem. W kołach partii oskarżano też przedstawicieli wielkiego przemysłu o sabotaż planu czteroletniego, a temu sabotażowi ma koniec położyć nowy system organizacji.

Jest to więc całkiem otwarte przyznanie się do fiaska z taką pompą zapowiedzianego swego czasu planu czteroletniego.

Mówią też, że z początkiem nowego roku ma ją być podwyższone podatki w Trzeciej Rzeszy. Zapowiadają poza tym wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy, a Hitler w swej mowie którą ma wygłosić z końcem stycznia w Reichstagu proklamować będzie 10-godzinny dzień pracy jako „narodową ofiarę ludu niemieckiego".

Nota francuska do Włoch

Rzym 27. 12. (A) Ambasador Francois Poncet przesłał do Palazzo Chigi notę, stanowiącą odpowiedź Francji na notę włoską z dnia 17 bm. w której Włochy, jak wiadomo wypowiedziały układ włosko - francuski z ro ku 1935. Nota francuska została doręczona rządowi włoskiemu w taki sam sposób jak nota włoska ambasadorowi francuskiemu.

W kołach zbliżonych do ambasady francuskiej przypuszcza się, że nota zawiera krótki wywiad prawniczy, wskazujący, że układ Mussolini - Laval jest nadal obowiązujący oraz zaznacza, że układ jest zarazem maksimum ustępstw jakie Francja może ofiarować Włochom.

Włoskie sfery polityczne zachowują wobec noty francuskiej całkowitą rezerwę, która jest częściowo uzasadniona tym, że minister Ciano przebywa obecnie u Mussoliniego i powróci do Rzymu dopiero jutro.

Solidarność imperium francuskiego

Paryż 27. 12. PAT. Agencja Havasa komunikuje: Pobyt generalnego rezydenta w Tunisie Labonne oraz prefekta Korsyki ma ją na celu wyłącznie przygotowania podróży premiera na Korsykę i do Tunisu. Podróż ta była zdecydowana natychmiast po manifesta cjach włoskich. Jest rzeczą naturalną, że pre mier udaje się w podróż, by osobiście zapewnić ludność francuską, która okazała najwyższy spokój w obliczu zagranicznych manifestacyj, zdecydowaną wolę rządu francuskiego „nie ustępować ani cala terytorium Francji"

Podróż premiera Daladiera symbolizuje zdala od wszelkiego ducha prowokacji solidarność wszystkich części imperium francuskiego".

Strategiczne plany Sowietów na Syberii

Moskwa 27. 12. (K) Dotychczas Rosja otaczała tajemnicą budowę nowej linii strategicznej, łączącej jezioro Bajkalskie z Pacyfikiem. Tajemnica ta została po części odsłonięta z okazji poświęcenia pierwszych 300 km. tej nowej linii kolejowej, która praktycznie jest zabezpieczona przed atakami japońskiej floty powietrznej. Nowa linia kolejowa zaczyna się od jeziora Bajkalskiego i kończy się w Komsomolsku, nowym mieście, które w roku 1930 zbudowała organizacja młodzieży komunistycznej. Trudności były duże, albowiem trasa prowadziła przez kraj górzysty i przez tajgę syberyjską. Pracę wykonali więźniowie polityczni. Budowę zaczęto przed czterema laty.

Równocześnie forsuje się na Syberii przemysł automobilowy, służący celom strategicznym. Chodzi o to, by Syberia na wypadek wojny z Japonią była samowystarczalna. W tym celu zakłada się nowe fabryki automobilowe i buduje się autostrady.

Katastrofalna sytuacja na Rusi Podkarpackiej

Ungwar 27. 12. PAT Według opowiadań uch odzców z Rusi Podkarpackiej rząd Wołoszyna znalazł się przed wprost nierozwiązalnym problemem gospodarczym. Fachowi doradcy ekonomiczni nie potrafili dotychczas opracować nawet planu zaopatrzenia zbożowego kraju, którego roczne zapotrzebowanie wynosiło dotychczas 1,3 do 1,5 milionów q.

Z punktu widzenia eksportu najważniejszymi artykułami wywozu było dotychczas drzewo i pewne rudy, dla których nie znaleziono jeszcze większego odbiorcy ponieważ najbliższy sąsiad — Rumunia sama ma pod dostatkiem tych artykułów, a z Węgrami Ruś Podkarpacka nie posiada dotąd nawet stosunków granicznych.

Trudności aprowizacyjne kraju rosną z każdym dniem z powodu sparaliżowania dróg komunikacyjnych, a planowana akcja pomocy przez rozdawanie kukurydzy, tylko częściowo mogła być zrealizowana. Ludność Rusi Podkarpackiej melancholijnie wspomina czasy kiedy to władze węgierskie o tej porze już miały zorganizowaną pomoc zimową. Władze cywilne i wojskowe nie okazują żadnego zainteresowania sprawą chociażby dorywczej pomocy żywnościowej, wobec czego ludność karpato-ruska z największą obawą spogląda w przyszłość. Uchodźcy karpatoruscy z goryczą wyrażają się o rządzie Wołoszyna, ubolewając nad tym, iż w szeregach ubogiego ludu karpatoruskiego, właśnie w chwili gdy świtała im lepsza przyszłość, znaleźli się tego rodzaju zdrajcy jego interesów, jak Wołoszyn i Reway.

Dochodzące z tego kraju dalsze wiadomości potwierdzają katastrofalny stan gospodarczy, który zaczyna przybierać formy chroniczne. Wyraźny brak jest tłuszczów, nafty, nabiału a nawet soli. Wydobywana w Akna Szlatina sól nie może być rozwożona po kraju, wobec przerwania komunikacji przez uszkodzenie mostów.

W drugiej połowie stycznia zmiana w gabinecie angielskim

Londyn 27. 12. (A) Cała prasa poświęciła numery świąteczne omówieniu wewnętrznej sytuacji politycznej w związku z oczekiwaną w drugiej połowie stycznia rekonstrukcją gabinetu. Na ogół przypuszcza się, że główna zmiana dotyczyć będzie stanowiska ministra wojny Hore Belisha, który ma zająć inne miejsce w gabinecie. Najprawdopodobniej obejmie on stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Rozmiary rekonstrukcji zależeć będą zapewne od wyników podróży rzymskiej premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Ewentualne niepowodzenie wizyty mogłoby zdecydować lorda Halifaxa do ustąpienia ze stanowiska ministra spraw zagranicznych tymbardziej, że pozostaje on na nim jedynie ze względów lojalności wobec premiera, który jak wiadomo, jest swoim własnym ministrem spraw zagranicznych.

—oo—

Głód emigracji

Czerniowce 27. 12. PAT Okręty angielskie, zawijające do Konstancy musiały ostatnio wzmocnić kontrolę, by uchronić się przed „pasażerami na gapę" narodowości żydowskiej. Ostatnio na jeden ze statków wkradło się 9-ciu młodych ludzi, w tym 2-ch studentów prawa, zostali oni jednak odkryci i oddani w ręce policji. Na innym okręcie angielskim przyłapano 5-ciu pasażerów na gapę.

Krwawa bójka o więźnia

Buenos Aires 27. 12. PAT. Policja w Segovii, w Kolumbii, aresztowała pewnego osobnika, którego odstawiono do miejscowego więzienia. Dyrektor więzienia polecił zwolnić aresztowanego, uważając, iż był on zatrzymany bezpodstawnie. W związku z tym doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy komendantem policji i dyrektorem więzienia, przy czym komendant policji oddał do dyrektora więzienia kilka rewolwerowych strzałów.

W obronie dyrektora więzienia stanęła załoga więzienna, której interwencja doprowadziła do krwawego starcia z policją, stojącą w obronie swego komendanta. W rezultacie trzynaście osób zostało zabitych, a dziesięć ciężko rannych. Wezwane na pomoc posiłki z okolicznych miejscowości zdołały po wielkich wysiłkach przywrócić porządek.

Wypadek wywołał prawdziwą sensację w całym kraju. Władze sądowo - śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w tej sprawie.

Nowa nagonka rewizjonistyczna w Niemczech

W biuletynie „Zachodniej Agencji Prasowej" czytamy: Nakładem „Volk und Reich Verlag" w Berlinie ukazało się wielkie wydawnictwo p. t. „Oberschlesien Atlas". Obejmuje ono wstęp pióra dr Waltera Geislera, prof. geografii dawniej uniwersytetu wrocławskiego, obecnie zaś politechniki w Akwizgranie, oraz z górą sto map na 42 wielkich tablicach quarto. Publikacja ta stanowi przykrą, wstrząsającą wprost niespodziankę, jeżeli się zważy, że przecież stosunki polsko niemieckie weszły od 4 lat w okres stopniowej normalizacji, w której nie do pomyślenia jest już oficjalny rewizjonizm terytorialny, zatruwający przez tyle lat minionych współżycie obu narodów. Tymczasem wspomniane wydawnictwo nawraca do najgorszych metod okresu sprzed 1934 r., bijąc w oczy natarczywością swego rewizjonizmu, nie cofającego się przed najdalej idącym fałszowaniem rzeczywistości.

Również smutne a jeszcze bardziej niesmaczne wrażenie wywołuje ta publikacja ze stanowiska prymitywnej w sumienności i czystości nauki, jakkolwiek w sztabie współpracowników wydawnictwa spotykamy nazwiska profesorów uniwersytetów, politechnik i innych, wyższych szkół niemieckich.

Omawiając obszernie tę publikację na łamach „Frontu Zachodniego" St. Komar stwierdza na zakończenie, że propagandowo rewizjonistyczny cel jest tu najzupełniej wyraźny. — Nader szkodliwa dla stosunków polsko niemieckich tendencja — pisze autor artykułu — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wydaje się zatem że już nie tylko naukowcy i poważni publicyści winniby zająć się napiętnowaniem tego rodzaju metod pracy przedstawicieli oficjalnej nauki niemieckiej, lecz by również i odpowiednie czynniki polityczne spowodowały jak najrychlejsze wycofanie z obiegu tej niesłychanej publikacji naukowej, nie mającej równej sobie nawet w powojennym okresie największego nasilenia niemieckiej antypolskiej akcji propagandowej.

„Starzy" i „młodzi" Niemcy w Polsce

W dniu 19 grudnia odbył się w Katowicach wybór nowych władz Volksbundu. Po raz pierwszy do zarządu wszedł przedstawiciel Jungdeutsche Partei, która dotychczas stanowczo odmawiała swej współpracy ze starymi na wszystkich terenach.

W Łodzi Niemcy również po raz pierwszy głosowali na jedną listę, jakkolwiek prasa Jungdeutsche Partei zastrzegała się, że nie oznacza to politycznego zjednoczenia Niemców na terenie Łodzi. W wyniku tego Niemcy uzyskali 5 mandatów do rady miejskiej i przyrost głosów wobec ostatnich wyborów o 5000. — Fakt ten niewątpliwie nie może przejść bez wrażenia wśród Niemców w Polsce i zapewne skłoni Jungdeutsche Partei z Wiesnerem na czele do nawiązania ściślejszej współpracy ze starymi, a nawet do zjednoczenia organizacyj niemieckich w Polsce. Wszędzie bowiem — gdzie mniejszości niemieckie istnieją, czynniki oficjalne reprezentowane przez NSDAP dążą do zjednoczenia Niemców w jednej organizacji, ażeby w ramach tej organizacji uzyskać od Państwa uznanie światopoglądu narodowo socjalistycznego jako podstawy życia tych mniejszości. Nie przesądzając, czy po tej linii pójdzie istotnie rozwój wypadków na odcinku mniejszości niemieckich w Polsce, trzeba już dziś zwrócić na ten odcinek baczną uwagę — dla uniknięcia ewentualnych a całkowicie niepotrzebnych trudności w tej sprawie. (ZAP.)

Warszawa, 27. 12. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 138,5, Ostrowieckie 68.5, Starachowice 47 1/4. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 85,5, — II em. 84,5, 4 pół proc. wewn. 65 1/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 66 1/8, drobne odcinki 65 7/8. Tendencja nieco słabsza.

Kto będzie prezydentem Warszawy?

Warszawa, 27. 12. (A). Pierwsze posiedzenie stołecznej rady miejskiej ma być zwołane w połowie stycznia. Już obecnie krążą liczne pogłoski na temat składu przyszłego prezydium zarządu miejskiego. Jako kandydatów na stanowisko prezydenta miasta wymieniają komisarycznego prezydenta stolicy p. Starzyńskiego oraz b. ministra komunikacji i dyrektora tramwajów miejskich a obecnie dyrektora elektrowni miejskiej p. Kühna. Według pogłosek kandydaturę p. Kühna mają wystawić radni socjalistyczni.

Wzruszające przemówienie papieża

Miasto Watykańskie, 27. 12. W wigilię Bożego Narodzenia 25 kardynałów na czele z dziekanem św. Kolegium złożyło papieżowi życzenia świąteczne.

Papież odpowiedział im w słowach bardzo serdecznych, wyrażając radość ze zbliżającej się 10-ej rocznicy zawarcia ugody laterańskiej.

Po wyrażeniu wdzięczności Bogu, papież skierował podziękowanie do suwerena Italii i jego niezrównanego ministra, którym zawdzięczać należy współudział w tak doniosłym dziele.

W przemówieniu swym papież oświadczył, że nie może zamilczeć z racji swego urzędu apostolskiego strzeżenia prawdy, poważnych trosk i smutku. Smutek ten powodują niejednokrotnie wystąpienia przeciwko akcji katolickiej.

Papież powtarza, że akcja katolicka nie prowadzi polityki, lecz wyłącznie ma zadanie przygotowanie dobrych chrześcijan zdolnych przyczynić się do dobra publicznego. Papież solidaryzuje się całkowicie z przemówieniem kardynała arcybiskupa Mediolanu, dotyczącym obowiązków jednostki i społeczeństwa.

Inną przyczyną smutku papieża jest rana, uczyniona konkordatowi w punkcie tak ważnym, jak małżeństwo. Jest rzeczą niemożliwą, aby jedna tylko strona mogła przekreślić zobowiązania, wynikające z paktu dwustronnego.

Papież nawiązując do niedawnej apoteozy w Rzymie „Krzyża", który jest przeciwny Krzyżowi Chrystusa, przypomniał skargę Leona XIII, że tego rodzaju ból nie został oszczędzony tak poznemu wiekowi. (Idzie tu o wizytę Hitlera w Rzymie i o sztandary ze swastyką).

Kończąc, Ojciec św. błagał Boga o oświecenie umysłów i poruszenie serc w kierunku prawdy i sprawiedliwości, tych istotnie mocnych podstaw dobra jednostki i społeczeństw, odnowił ofiarę poświęcenia swego życia dla pokoju świata i dla dobra duchowego i materialnego ludu oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Niemieccy emigranci polityczni w Czechosłowacji w niebezpieczeństwie

Paryż, 27. 12. (K) Paryskie organizacje niemieckich emigrantów politycznych otrzymały apel od niemieckich emigrantów politycznych, przebywających w Czechosłowacji. **Rząd czeskosłowacki wezwał mianowicie emigrantów niemieckich, którzy w Czechosłowacji korzystali z prawa azylu, do opuszczenia Czechosłowacji aż do 31 grudnia br. Po tym terminie rząd czeskosłowacki nie będzie mógł zapewnić bezpieczeństwa niemieckim emigrantom politycznym,** przebywającym jeszcze w Czechosłowacji.

Paryskie biura niemieckich emigrantów politycznych, które po wydaniu Piotra Forstera w ręce Trzeciej Rzeszy — Foster został już stracony — rozumiejąc tragedię swych towarzyszy w Czechosłowacji, przystąpiły natychmiast do zorganizowania jak najszybszej pomocy kilkuset emigrantom niemieckim w Czechosłowacji.

Napaści włoskie na Francję wzmagają się

Paryż 27. 12. (A) Oficjalna podróż jaką premier Daladier zamierza niebawem przedsięwziąć po Korsyce i Tunisie w towarzystwie kilku wybitnych generałów i admirałów, nazwana została przez prasę włoską prowokacyjną.

Koła polityczne poruszone są niezmiernie szczególną tą napastliwością włoską i wyrażają przypuszczenie że cała kampania antyfrancuska na półwyspie Apenińskim jest tylko dywersją, aby odwrócić uwagę ludności włoskiej od ciężkiej sytuacji gospodarczej w jakiej znajduje się obecnie kraj.

93 osoby zginęły w rumuńskiej katastrofie kolejowej

Bukareszt, 27. 12. PAT. W katastrofie kolejowej w pobliżu Galaca zginęło według ostatnich danych 93 osoby.

AMERYKA PRZYGOTOWUJE SIĘ

Ameryka i trzy dyktatury

Byłoby, rozumie się, przesadą twierdzić, że Stanom Zjednoczonym grozi w najbliższej przyszłości wojna z Niemcami. Ale taką sa mą przesadą byłoby wykluczenie tej ewentualności.

W każdym razie jest faktem, że rząd amerykański postanowił być przygotowanym do wojny z Niemcami na wypadek, gdyby Hitler chciał się zmierzyć siłami z Wujem Tomem.

Rząd waszyngtoński jest gotów stoczyć walkę z jednym z trzech państw faszystowskich, lub gdyby trzeba było, ze wszystkimi trzema jednocześnie.

Na wszelki więc wypadek Roosevelt dąża do zjednoczenia całej Ameryki przeciwko przyszłym nieprzyjaciołom. Pod zjednoczeniem Ameryki należy rozumieć blok, w skład którego weszłyby: Stany Zjednoczone, Kanada, Ameryka Środkowa i Południowa, Meksyk, Kuba — jednym słowem cały Nowy Świat.

Nowa orientacja

Taki blok byłby największą i najsilniejszą „osią" militarną na świecie. Blok amerykański potrafiłby się rozprawiać z całym zjednoczonym blokiem faszystowskim.

Takie jest życzenie prezydenta Roosevelta taki jest jego plan.

Nowa orientacja zapanowała obecnie w Waszyngtonie w sprawie uzbrojenia Stanów Zjednoczonych: Poprzednio była mowa o uzbrojeniu narodowym, obecnie zaś dąży się do uzbrojenia całej Ameryki. Przed tym rząd waszyngtoński był nastawiony na napad zewnętrznego wroga na tę lub ową część Stanów Zjednoczonych — teraz zaś musi być przygotowany na ewentualność wtargnięcia Niemiec, Włoch, Japonii do Ameryki Środkowej lub Południowej. Przed tym Stany Zjednoczone troszczyły się tylko o własne państwo — teraz zaś o z górą dwadzieścia państw wchodzących w skład nowego kontynentu.

Imperium amerykańskie

Ameryka ma trzech ewentualnych wrogów: 1) Niemcy, 2) Japonię i 3) Włochy.

Przeciwko każdemu z nich z osobna i wszystkim trzem razem musi się Ameryka zbroić.

I jest rzeczą zupełnie naturalną, że główną rolę w przygotowaniach zbrojeniowych będą grały Stany Zjednoczone, gdyż one są największe, najsilniejsze i najbardziej zainteresowane.

Należy pamiętać, że Stany Zjednoczone — to nie jedno państwo, lecz całe imperium. Rząd waszyngtoński panuje nie tylko nad 48 stanami, ale ma poza tym kolonie (Alaska wyspy Hawajskie, Porto Rico) kraje mandatowe (Guas, Samoa, wyspa Virginia, kanał Panamski) i „protektoraty" (Kuba, Haiti, San Domingo, Nicaragua, Panama). Poza tym również wyspy Filipińskie wchodzą w skład imperium i dopiero w roku 1939 mają się stać częściowo niezależne. Gdy więc mowa o obronie Ameryki, ma się na myśli całe terytorium, a nie tylko 48 stanów.

Mało tego, gdyż obrona musi objąć również całą Amerykę Łacińską. Jeszcze przed 120-u laty Stany Zjednoczone powzięły uchwałę — zwaną w historii „doktryną Monroego" — że żaden obcy żołnierz nie może stanąć na ziemi Ameryki Łacińskiej. Stany Zjednoczone to wtedy rozumiały i stale to rozumieją, że ich własna demokratyczna forma rządów jest zagrożona z chwilą, kiedy jakieś obce państwo osiągnie zbyt duże wpływy w którymś z krajów Ameryki Łacińskiej.

Ameryka Łacińska składa się z 20 republik We wszystkich tych krajach panującym językiem jest hiszpański — z wyjątkiem Brazylii gdzie panuje język portugalski. Są to republiki z formy, choć nie zawsze w praktyce. Wszystkie jednak są zdecydowane — a Stany Zjednoczone są również w tym zainteresowane — zachować tę niezależność.

Plan zbrojeń

Niektóre z państw Ameryki Łacińskiej mają własnych faszystów, własne ruchy faszystowskie. W niektórych z tych państw są duże kolonie niemieckie i włoskie. Tamtejsze ruchy faszystowskie są popierane — pośrednio lub bezpośrednio — przez Niemcy i Włochy. Japonia też nie spoczywa bezczynnie.

Przecież Niemcy lub Włochy nie muszą koniecznie posłać armię dla zagarnięcia terytorium w Ameryce Łacińskiej. Wystarczy zachęcić miejscową partię faszystowską do wzniecenia powstania, wywołania wojny domowej. To czyni walkę z faszyzmem o wiele cięższą, gdyż ma się do czynienia z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym.

To nie był przypadek, że tegoż dnia, kiedy prezydent Roosevelt wyraził protest przeciwko antyżydowskim prześladowaniom nazistów, ogłosił on też plan gwałtownego uzbrojenia Ameryki. Było to wyraźne ostrzeżenie pod adresem Niemiec, które nawet Hitler zrozumie.

Gdy chodzi o takie państwa, jak Niemcy, Włochy i Japonia, nie można bawić się w subtelności. Państwa te nie rozumieją, czy nie chcą rozumieć języka dyplomatycznego. Dla nich jest zrozumiały tylko język siły, broni, armii i floty. Niemcy, być może, nie zlękną się protestu prezydenta Roosevelta przeciw pogromom Żydów, ale nie będą mogły ignorować wielkich zbrojeń Ameryki.

Pokojowość i pacyfizm

Amerykanie uchodzą za naród pokojowo usposobiony. Ale nie należy pomieszać pokojowości z pacyfizmem. Narodem pokojowo usposobionym jest ten który nie chce się bić nikogo nie zaczepia i jest zadowolony, że zostawiają go w spokoju. Narodem pacyfistycznym jest ten, który zdecydowany jest nie wojować pod żadnym pozorem. Naród amerykański nigdy nie był i nie jest pacyfistyczny. Stany Zjednoczone nie mogłyby tolerować faszyzmu w Ameryce Łacińskiej. Gdyby państwa faszystowskie nie zrezygnowały z prób wywołania przewrotu faszystowskiego w Ameryce Środkowej i Południowej, to będą miały sposobność przekonać się, że Stany Zjednoczone chcą i potrafią wystąpić przeciwko nim zbrojnie.

Państwa amerykańskie nigdy nie były tak zgodne ze sobą, jak obecnie. Zdają bowiem sobie sprawę z zagrażającego im niebezpieczeństwa faszystowskiego.

Stany Zjednoczone projektują wybudowanie olbrzymiej floty powietrznej. Rozmiarów tej floty prezydent Roosevelt nie chciał zdradzić. Z innych źródeł udało się jednak dowiedzieć się, że flota powietrzna ma się składać z 7—10 tysięcy aeroplanów. Poza tym Ameryka szykuje się do budowy olbrzymiej ilości nowych okrętów wojennych. Pod względem zbrojeń Ameryka nie ustępuje państwom faszystowskim — pod względem zaś zasobów Ameryka jest bogatsza od Niemiec, Japonii i Włoch razem wziętych.

Detektyw... szpiegiem!

Tajemnicza sprawa w Szwajcarii

Niespokojna noc panowała w dniu 19 grudnia na granicy francusko - szwajcarskiej. Szczególniej przejście graniczne w miejscowości Moilesulaz znalazło się pod baczną obserwacją. Policja szwajcarska aresztowała kilka osób.

Powodem alarmu stało się wykrycie bandy szpiegowskiej działającej na terenie Szwajcarii. Jak się okazało, na czele szajki stała Wirginia Capst — tancerka dobrze znana w Genewie.

Poza tym aresztowano adwokata Wiktora Demole i... detektywa prywatnego Pawła Rochas. Rochas w ostatnich czasach stał się bardzo popularny i stwierdzono, że jest on jednym z najlepszych specjalistów w swym zawodzie.

Dżentelmen ten posiada dwa doskonałe psy policyjne „Zittę" i „Szejka", dzięki którym udało mu się osiągnąć kilka sukcesów. W 1935 roku detektyw był zaproszony do Francji celem wzięcia udziału w poszukiwaniach zwłok dziewczynki Nicole, zamordowanej przez osławionego Socleya.

Ostatnio Rochas bawił przez trzy tygodnie w Algierze, gdzie brał udział w poszukiwaniach młodego człowieka de Guillac. Wyprawa Rochasa nie dała jednak pomyślnych rezultatów. Nie jest wykluczone, że detektyw pod pokrywką swego zawodu uprawiał szpiegostwo na szeroką skalę.

Niepokoje w Erec



Zdjęcie przedstawia patrol brytyjski za murami Jerozolimy.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Brinownej

98)

Żona Hauptmanna szalała! Ten człowiek, który przez sześć tygodni miał we Flemingtonie reklamę, jak żaden inny adwokat w Stanach, próbował teraz wyciągnąć od niej ostatniego grosza i prócz tej reklamy uzbierać sporo pieniędzy. Czyż on jeden miałby na sprawie Lindbergha zarobić? Pognała do Trenton, rozmawiała ze swym mężem. Następstwem tej rozmowy był list który Reilly otrzymał z datą 3 kwietnia. Brzmiał on następująco:

„Wielce szanowny Panie! W czasie mojej ostatniej wizyty u mego męża w Trenton, omawialiśmy kwestię, czy należy zatrzymać cały obecny sztab obrońców. Wobec rachunku, przedłożonego przez pana memu mężowi w Trenton przed kilku dniami a który opiewał na 25000 dolarów, postanowiliśmy, mój mąż i ja, zrezygnować na przyszłość z pańskich usług. Dlatego też donoszę panu tą drogą w imieniu mojego męża, że pańska działalność kończy się z dniem dzisiejszym".

Teraz również i Reilly'ego pochłonęła jak wielu innych w tym procesie, monotonia życia codziennego. Nikt nie uważał go pośród tego koła za miłe zjawisko. Czyż nie robił on wrażenia od chwili powołania go do afery Hauptmanna, jako by chciał z niej uczynić aferę Reilly'ego? Czyż nie wyglądało tak jak gdyby chciał ją tylko zużytkować dla swej własnej reklamy, nie dbając o pożytek oskarżonego? Mieszkańcy wielkiego miasta uważali go za adwokata, o którym mówi się mrugając okiem: — ten się rozumie na rzeczy! On się doprawdy rozumiał na rzeczy ten „buhaj z Brooklynu„ choć nawet niektórym z morderców, jakich bronił, powinęła się noga. A obecnie zdawało mu się, że sprawa Hauptmanna będzie ukoronowaniem jego kariery i uczepił się jej też obydwoma rękami, kiedy miał zostać głównym obrońcą, gadał przez trzy miesiące przez radio, w interwiewach, w sali sądowej i na konferencjach prasowych a w końcu z tego wszystkiego wyszła tylko bezskuteczna mowa obrończa i fatalny werdykt. Ponieważ więc nie mógł zapisać na swoje dobro sprawy Hauptmanna, nie chciał przynajmniej do tego dokładać. Lecz Reilly wiedział, że ten człowiek nie może płacić takich ogromnych sum, jednakowoż fakt, że pani Hauptmann zbiera pieniądze, inkasuje wstępy, podniecił go i wystawił taki wielki rachunek, który zakończył się jego zwolnieniem. Dziennikarze rzucali się teraz na „buhaja z Brooklynu." Chcieli wiedzieć, jak przyjął tę odprawę. „Jako obrońca brałem tę sprawę zupełnie jak interes i mój rachunek który tak denerwuje obecnie państwa Hauptmanów, jest również tak samo kupiecki." zaczął swą mowę obrończą.

„Czy pan jeszcze wciąż wierzy w niewinność Hauptmanna?" pytano Reilly'ego — „Jeszcze wciąż w to wierzę, że porwanie nie jest jego dziełem." Przy tym kładł specjalny nacisk na słowo „porwanie"

„A jak się sprawa przedstawia z okupem?" — „Co do okupu, to jest to sprawa, która należy do stanu New York. To nie ma nic wspólnego z porwaniem. Mógłbym wiele w tej sprawie powiedzieć, lecz nie chcę szkodzić Hauptmannowi."

Z jakimże patosem walczył Reilly o Hauptmanna, zanim kwestia honorarium stała się aktualna! Czyż w dzień po procesie nie stawiał obok ukrzyżowanego syna cieśli z Nazaretu, niewinnie skazanego cieśli z Kamieńca? A teraz słyszało się coś innego, teraz rozczarowany pod względem finansowym adwokat, mrugał znacząco oczyma i dawał do zrozumienia, że podejrzany przez niego klient, jeśli już nie jest mordercą i kidnaprem, to w każdym razie pozostaje w związku z wymuszeniem okupu na cmentarzu w Bronx! Nie można by twierdzić, iż Reilly stawia swój zawód na wysokim poziomie.

Kierownictwo sztabu obrońców przejął teraz Lloyd Fisher, człowiek zupełnie innego pokroju. A pani Hauptmann przystąpiła śmiało 3-go kwietnia do swego tournee, aby powiększyć fundusze potrzebne dla obrony jej męża. Pracowała z większym, niż kiedykolwiek zadowoleniem w gospodarstwie, jeździła z jednego miasta do drugiego. Pojawiała się wszędzie, wszędzie miała swe odczyty, wszędzie zbierała

W tym czasie skazaniec pracował w swej celi. Już od pierwszych dni marca, nie czytał już tak gorączkowo historycznych dzieł z biblioteki, nie czytał już powieści awanturniczych, które przecież nie dorastały do jego przygód, lecz pisał i dyktował sekretarce, dla której Fisher wystarał się o pozwolenie wstępu na kilka określonych godzin do celi śmierci Nr. 9.

Bruno Ryszard Hauptmann pisał historię swego życia, tego osobliwego życia, które rozpoczęło się w małej mieścinie, w Kamieńcu w Saksonii, a które miało się zakończyć na krześle elektrycznym w więzieniu w Trenton w stanie New Jersey. Opisywał przygody swej młodości, historię swych błędów i potężne wysiłki, i starania przedostania się na ląd amerykański. Opisywał wrażenia, jakie na nim uczynił nowy kraj, który poznał od Wschodu do Zachodu i zawsze powtarzało się zdanie, jakim zakończył historię swego życia: „Śmiałem się, i płakałem — jak Bóg dał."

Naturalnie że także w tej autobiografii pozostał Hauptmann przy swym przedstawieniu sprawy Lindbergha. Znowu Fisch, znowu pudło na buty. I jak jego dobrym prawem było zbagatelizować i osłabić przeżycia jego młodości - co też w miarę możliwości czynił — tak tymbardziej było jego dobrym prawem, wyprzeć się ustnie i pisemnie porwania małego Lindbergha, choćby go był popełnił. Późniejszym znawcom kryminalistyki należy pozostawić decyzję, jak dalece ta autobiografia, pisana przez człowieka, skazanego na śmierć, a którą miał jeszcze czytać w druku, może służyć jako źródło dla badań. Teraz miała ta biografia, którą zakończył 4-go maja i która została przetłumaczona na angielskie zapewnić o jego niewinności i zaprzeczyć winę.

Aż do połowy czerwca otrzymał gubernator stanu New Jersey prawie 2.000 listów ze wszystkich części kraju. Wiele z nich zawierało groźby na wypadek stracenia Hauptmanna, inne znów przysięgi zemsty na wypadek jego ułaskawienia.

Hauptmann czynił ze swej strony co było w jego mocy, aby spełnić życzenia ogółu, oraz niespisane prawa społeczeństwa. Zamówił sobie biblię, którą dzień w dzień studiował, wypożyczył sobie z biblioteki więziennej książki religijne i rozmawiał, możliwie jak najczęściej z pastorem Wernerem. To wszystko były cechy charakterystyczne, które dotychczas były obce Hauptmannowi. Nie dziwota, że pastorowi Wernerowi spodobał się ten spokojny człowiek, który w ogóle nie czynił wrażenia skazańca, ani człowieka zrozpaczonego i bardzo go też chwalił. I wciąż podkreślał Hauptmann w swych oświadczeniach, które kazał przez pastora publicznie ogłosić, że sam jest ojcem dziecka i tym samym nie byłby zdolny do takiego przestępstwa, że nie ma się z czego spowiadać, ani nie ma co wyznawać i że wprost życzy sobie coś więcej wiedzieć o sprawie Lindbergha, aby w końcu móc przyczynić się do rozwiązania zagadki ale że jest niewinny i że nie nie wie w sprawie morderstwa małego Lindbergha. W rzeczywistości dziecko Hauptmanna przyszło na świat dopiero w dwa lata po porwaniu synka Lindberghów.

II.

20-go czerwca miało czternastu sędziów wysłuchać apelacji od wyroku flemingtońskiego wniesionej przez Hauptmanna. Jakaż różnica jakaż inna atmosfera! W wielkiej biało malowanej sali siedziało tych czternastu ludzi, dziewięciu prawników i pięciu sędziów spośród laików i przysłuchiwali się trzygodzinnemu pladoyer obrony i półtoragodzinnej odpowiedzi Wilentza i nic nie przeszkadzało przemówieniom obrony i oskarżenia. Zebranie odbywało się w spokoju i z godnością. W trzeźwej atmosferze Sądu Apelacyjnego, tak oświadczył niedługo po procesie we Flemingtonie Reilly, będzie się patrzeć na sprawę innymi oczyma i wyrok zostanie zrewidowany.

Obrona obstawała w odwołaniu przy tym, że prawa, przysługujące Hauptmannowi na podstawie konstytucji zostały naruszone przez prokuraturę, że Sąd nie był kompetentny, jako nieprzynależny i że ani Wilentz, ani Trenchard nie postępowali fair. Ponieważ Fisher nie został dopuszczony przed sąd Stanów, przeto przemawiali Pope i Rosencrans. Zużytkowali całą energię i elokwencję, by przekonać całych tych w czarne togi sędziów o niewinności oskarżonego. Obrona wywodziła, że żadne wyznanie nie miało miejsca i że tym samym skarga o zamordowanie nie ma żadnych podstaw.

(c. d. n.)



— a to pan zna?

Dylemat

— Czy niedołęstwo to siła wyższa, czy klęska żywiołowa? — głowią się pasażerowie linii podmiejskiej węzła warszawskiego.

Rzym—Budapeszt

Mówią, że po wizycie min. Ciano w Budapeszcie Węgry liczą na pomoc Rzymową.

Koleżeństwo

Do siedzącego w kawiarni znakomitego artysty komediowego Józefa O.... podchodzi młody, początkujący aktor i mówi:

— Dzień dobry, panie kolego,

O... robi zdziwioną minę:

— Kolego? Czy pan również ma reumatyzm?

•

Bankier S... — typowy okaz dorobkiewicza — lubi otaczać się „bracią artystyczną".

Niedawno gościł u siebie na kolacji malarza G...

— Wspaniały kawior, co?? — odezwał się. — 140 złotych kilo!

— Istotnie znakomity — odparł malarz. — Czy mógłbym poprosić jeszcze tak mniej więcej za trzy pięćdziesiąt?...

Poglądowy wykład

Rewolucja 1917 r. Na wsi odbywa się wiec komunistyczny. Przemawia agitator, lecz chłopi go nie rozumieją. Agitator zwraca się do wójta i poleca mu, by w sposób przystępny opowiedział chłopom, o co chodzi. Wójt chrząka, bierze długi kij i wchodzi na wzniesienie.

— Wiecie gospodarze, że dawniej było jak nie przymierzając na tym kiju. Na samej górze był car, potem ministrowie, potem generałowie, gubernatorowie, inne „naczalstwo", potem zwykli ludzie, a na samym końcu hołota.

— A teraz będzie tak — powiedział i wykręcił kij drugim końcem do góry.

Ciężka strata

Raczy pani przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci małżonka pani.

— Oh, jestem niepocieszona! Taki nagły cios.... był najzdrowszy, w pełni sił... świetnie wyglądał... Czy pan wie, że on ważył 147 kg?

— Tak to naprawdę.... ciężka strata!

...wa

— Dzięki Bogu, żadna kobieta nie zrobiła ze mnie idioty...

— Na prawdę? A któż w takim razie to zrobił?

... dziwnego

Sędzia: — A więc oskarżony o godz. 3 nad ranem dostał się do mieszkania sąsiada. Co oskarżony tam robił?

Oskarżony: — Byłem pijany i sądziłem, że to moje mieszkanie.

Sędzia: — No dobrze, ale dlaczego w chwili kiedy nadeszła gospodyni, oskarżony schronił się przed nią do kuchni?

Oskarżony: — Bo ja, wysoki sądzie, myślałem, że to moja żona.

Wszyscy jasnowidze pomylili się w swoich horoskopach na r. 1938

Co roku z końcem grudnia pojawiają się w prasie przepowiednie na przyszły rok. Astrologowie jasnowidze i wróżki prześcigają się w domysłach i przewidywaniach. Co nam przyniesie rok następny? Niestety przepowiednie te najczęściej okazują się zwykłymi bujdami i rzadko tylko sprawdzają się. Bo oto co na przykład przepowiadano na rok 1938.

Znany jasnowidz polski inż. Ossowiecki twierdził, że w roku 1938 zakończy się wojna w Hiszpanii, natomiast na wiosnę jeszcze miała wybuchnąć wojna rosyjsko-japońska. Japonia miała odnieść w niej wspaniałe zwycięstwo i zająć Władywostok. „Stalin załamie się — prorokował Ossowiecki — ale jego idea będzie podchwycona przez następców, którzy będą ją kontynuować". Stalin jednak wolał skompromitować jasnowidza, niż się załamać. Lepiej już udała się Ossowieckiemu inna wróżba, w myśl której w Niemczech rozpocznie się wielki ruch na południowy wschód. Natomiast wręcz humorystycznie brzmią jego przewidywania, że w roku 1938 nastąpi z naszej inicjatywy zbliżenie z Czechosłowacją". Ładne zbliżenie, nie ma co mówić!

Ossowiecki przepowiadał dalej, iż w r. 1938 powstanie pierwszy zarys jakiegoś centralnego związku państw europejskich, przy jednoczesnym wyraźnym zmierzchu Ligi Narodów. Nie sprawdziła się także wróżba, że Stany Zjednoczone przeprowadzą jakąś poważną akcję morską, ale nie przeciw Japonii.

Odnośnie sytuacji wewnętrznej w Polsce inż. Ossowiecki zapewnił, że w kraju będzie panował spokój. Ostatecznie — udało mu się. Przepowiadał poza tym zmniejszenie się bezrobocia zapoczątkowanie wielkich prac inwestycyjnych i w ogóle dalszy rozwój gospodarczy naszego kraju, zresztą dość trafnie. Wróżbę o niepokojach na Litwie można by odnieść do zaburzeń w kraju kłajpedzkim. Jasnowidz nie dojrzał niestety w mrokach przyszłości ani Anschlussu, ani Sudetów, ani Zaolzia.

Ossowiecki może się pocieszyć jednym: nikt z zagranicznych kolegów nie okazał się lepszym jasnowidzem od niego. Pech prześladował szczególnie astrologów angielskich. Związek ich ogłosił przed rokiem przepowiednie na rok 1938 i żadna się nie sprawdziła.

A szkoda, bo astrologowie mieli bujną wyobraźnię i oto co przepowiadali: w Indiach wybuchnie rewolucja, zostanie jednak krwawo stłumiona przez Anglików. Książę Windsoru ci do Anglii. Na życie Mussoliniego zostaną dokonane liczne zamachy, a król włoski przejdzie ciężką chorobę. W Abisynii wybuchną poważne rozruchy i zginie jeden z generałów włoskich, zamordowany przez tubylca. We Francji zostanie wykryty olbrzymi spisek monarchistyczny. W Niemczech zacznie się upadek popularności Hitlera i wzrost komunizmu, a w Nowym Jorku i w Chinach wybuchną poważne rozruchy. Trafnie natomiast przewidzieli dwaj astrologowie, że wojna w Hiszpanii nie skończy się jeszcze w 1938 roku. Co prawda nie trudno było...

Słynna wróżbiarka paryska Genowefa Zaepfel prorokowała na rok 1938 wielki podział kolonii między państwa europejskie rewolucję w Ameryce, nowy przewrót w Rosji, który miał doprowadzić w skutkach do podziału tego kraju.

Jej zdaniem Francję miał ocalić przed chaosem jakiś młody człowiek, który powinien był stanąć na czele rządu. Życie jednak zakpiło sobie z pani Genowefy i poszło swoimi drogami. Myliła się także pani Genofewa, gdy prorokowała, że otoczenie Hitlera będzie parło do wojny, dyktator jednak oprze się namowom i ratuje pokój, gdyż jak wiemy, dzieje się raczej na odwrót: Hitler prze do wojny, a otoczenie stara się go od tego powstrzymac.

Nie spełniła się również stanowczo zbyt ryzykowna przepowiednia rumuńskiego chłopa nazwiskiem Lespeanu, obdarzonego rzekomo darem jasnowidzenia. Twierdził on ni mniej ni więcej, tylko że w roku 1938 odbędzie się pierwsza podróż międzyplanetarna przedsięwzięta przez dwóch uczonych skandynawskich! Zaryzykował i... przegrał.

Nic to jednak nie szkodzi. Ludzie zawsze będą ciekawi, co się stanie za rok i z wypiekami na twarzy czytać będą nowe przepowiednie, również trafne jak te, które wygłaszano w zeszłym roku.

Czy Trzecia Rzesza wprowadzi karty żywnościowe?

Berlin, 27. 12. (K). W ostatnim numerze organu niemieckiego sztabu generalnego „Militärwissenschaftliche Rundschau" znajdujemy artykuł, omawiający problemy gospodarcze w związku z wojną. W artykule tym czytamy zapowiedź wprowadzenia nowej karty żywnościowej. Im prędzej się uda — czytamy w tym artykule — przeprowadzić równomierny podział dóbr, tym łatwiej ludność cywilna da sobie narzucić rozmaite ograniczenia, podyktowane względami militarnymi. Jako środek zrealizowania tych planów wymienić należy system kart z lat wojennych i bezpośrednio po wojnie.

Zakaz spotkań sportowych

Włoski komitet olimpijski zakazał włoskiej drużynie rugby rozegrania włosko-francuskiego spotkania towarzyskiego. Mecz miał się odbyć w dzień Bożego Narodzenia w Perpignan.

W poinformowanych włoskich kołach sportowych uzasadniają zakaz możliwością demonstracyj antywłoskich.

—<>—

Odwołany konkurs skoków

Zapowiedziany w programie na wczoraj konkurs skoków narciarsk. na Krokwi nie odbył się z powodu trudności technicznych. Odbędzie się on natomiast 29. bm. w południe. Narciarski bieg rozstawny 4x10 klm. o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie dn. 31 bm.

Wydalenie dra Seiftera z Bielska

Otrzymujemy następujące pismo:

Z powołaniem się na dotyczące przepisy obowiązującego obecnie dekretu prasowego wzywam WPanów o umieszczenie w najbliższym numerze pod tym samym tytułem i tym samym drukiem sprostowania następującej treści:

„Nie jest prawdą, że dziennikarz dr Fryderyk Seifter, zamieszkały w Bielsku, został wydalony z pasa granicznego. Prawdą natomiast jest, że żadne zarządzenie władzy nie zostało w tym kierunku wydane. Nie jest prawdą, że dr. Seifter kiedykolwiek był redaktorem „Schlesische Zeitung", prawdą natomiast jest, że dr Seifter nigdy nie pracował w redakcji tej gazety. — Dr. Fryderyk Seifter".

SYLWETKA wielkiego uczonego

O wielkim uczonym polskim ś. p. prof. Wróblewskim pisze „Czas":

Artystą był nie tylko jako naukowiec. Jego cechy artysty uwidaczniały się także w jego stosunku do życia. Nie znał w ogóle wartości pieniądza, o wygląd zewnętrzny nie dbał, o zaszczyty się nie ubiegał, wielkiej wstęgi orderu „Odrodzenia Polski" którą został odznaczony, nigdy nie miał na sobie. Był wyższy ponad wszelkie ludzkie słabości i ułomności. On, ten mały wzrostem, niesłychanie skromny człowiek, przemykający się jakby chyłkiem ulicami Krakowa, zwykle z wzrokiem, utkwionym w ziemię. Pomimo tej skromności, pomimo stałego usuwania się w cień, pomimo niezwykłej prostoty w obejściu, szedł od Niego powiew wielkości. Ile raz przyszedł na wydział, cichy rozmowy, milkły głosy. Oto wszedł Stanisław Wróblewski. Nastawała chwila milczenia. Nie trwała ona jednak długo. Wymiana uścisków dłoni, kilka żartów i już mieliśmy wśród nas najmilszego Człowieka, który nawet w stosunku do nas juniorów, o pokolenie od Niego młodszych, podkreślał zawsze swoje koleżeństwo.

Bóg nie oszczędził Mu ciosów w życiu. Znosił je wszystkie mężnie, nie dając z zaparciem się sobie poznać ile cierpi. Krył swój ból. To ukrywane cierpienie wyrobiło w Nim pewien smutek, pewną melancholię. To nie był człowiek wesoły. Ale też nie był ponury. Przeciwnie, był dowcipny, złośliwy, ale złośliwością dobrotliwą. Silny krótkowidz, prawie nigdy nie nosił szkieł. To też oczy Jego były często jakby matowe, bez celu w dal zapatrzone. Dopiero kiedy rozpoznał kogoś znajomego, kiedy zaczął rozmawiać, kiedy ożywił się, oczy Jego nabierały blasku i życia, wyrażał jednym spojrzeniem więcej, niż inni szeregiem zdań.

Odszedł od nas Człowiek nie pospolity — uczony najwyższej miary, prawnik wśród wybitnych najwybitniejszy. Uniwersytetu Jagiellońskiego chluba i ozdoba, polskiej nauki prawa klejnot bezcenny. Umarł Stanisław Wróblewski.

A „I.K.C." kreśli następującą sylwetkę śp. Stanisława Wróblewskiego:

Przebiegł swą pracą wszystkie działy prawa historię prawa rzymskiego, systematykę prawa rzymskiego, prawo cywilne i handlowe — prawo wekslowe i czekowe, prawo spółdzielcze i wiele, wiele innych działów prawa.

Był to encyklopedysta prawa, który połączył mikroskopijne badania analityczne z encyklopedią prawa, który objął swym zasięgiem całe pole prawnictwa polskiego. Encyklopedysta — który zarazem dla sądów był autorytetem w wielu dziedzinach judykatury. Teoretyk i badacz, uznany przez jurystę praktycznego za autorytet! Rzadkie i dziwne zjawisko.

Wróblewski wyszedł z prawa rzymskiego — na prawie rzymskim kształcił się i rozwijał — prawem rzymskim karmił się i rósł. Prawo rzymskie pojmował przede wszystkim jako najdoskonalszą emanację ducha prawniczego ludzkości, ale nie tylko w jego sformułowaniach, nie tylko w dążeniu do jasności i precyzji. W prawie rzymskim podkreślał i rozwijał ideę sprawiedliwości i słuszności którą mo że w prawie tym nie znalazła jeszcze pełnego wyrazu, która jednak imanentnie w nim tkwiła i domagała się dalszego rozwoju. Słuszność i sprawiedliwość w prawie — oto idee, których rzecznikiem był śp. Stanisław Wróblewski.

I nie tylko w prawie. Miał głęboko rozwinięty zmysł dla krzywdy społecznej, dla niedoli i nędzy, dla bólu i troski. Współczuł i pomagał biedocie, pocieszał i krzepił w niedoli. Jako przyjaciel, jako społecznik — człowiek wysokiej próby.

Sam miał życie ciężkie i smutne. Los obszedł się z nim w jego życiu rodzinnym surowo. — Zwłaszcza ostatnie lata były pełne smutku i ciężkiego brzemienia. Snuł się wśród swoich znajomych jak cień, cichy.

Ostatnie lata spędził na najwyższym posterunku, jaki istnieje w hierarchii nauki polskiej, na stanowisku prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. On długoletni sekretarz generalny i gospodarz Akademii wszedł na miejsce Tarnowskich, Morawskich, Rozwadowskich. Reprezentował godnie naukę polską, której sam dodał niepowszedniego blasku i sławy.

Wróblewski jako gospodarz i administrator. To rozdział sam dla siebie, w historii Akademii bardzo ważny.

Wróblewski teoretyk, był zarazem autorytetem dla praktyków. Wróblewski encyklopedysta prawa był także i najsumienniejszym analitykiem, Wróblewski naukowiec, żyjący na najwyższych szczytach abstrakcji, był też najlepszym gospodarzem, najbardziej starannym, uważnym i przezornym administratorem. We własnych sprawach nie był takim. Był takim dla Akademii. Przezorność, staranność i drobiazgowość w najmniej go obchodzących sprawach życia codziennego, wydobywał z głębi swej duszy, by ją oddać na usługi Akademii, która w jego ujęciu była strażnicą prawdy, prawdy ożywionej humanizmem i sercem ludzkim.

Wróblewski był fanatykiem prawdy, ale prawdzie tej nadawał on i barwę humanizmu. Z Wróblewskim odchodzi nie tylko znakomity prawnik, badacz i uczony — ale i wielki humanista.

Śmierć Stanisława Wróblewskiego — to cios dla nauki polskiej. Odchodzą wielkie postacie nauki przedwojennej: Rozwadowski, Natanson, Jaworski, Wróblewski. Szczupła garstka tej generacji jest coraz szczuplejsza.

Ale pozostawia ziarno, które — miejmy nadzieję — wzejdzie. Może nie w tym, może dopiero w następnym pokoleniu.

H. WERNER

ZA PÓŹNO!

Jerzy wyciągnął rękę po filiżankę, którą służąca położyła przed nim na stole. Ubrany w piżamę, jadł ze smakiem śniadanie.

Nagle odsunął filiżankę z kawą i wziął w obie ręce jakiś list.

— A to co? — mruknął do siebie.

Adres na kopercie napisany był niewprawną ręką.

Jerzy przyjrzał się uważnie ćwiartce papieru i czytał po raz drugi uważnie z namysłem.

List brzmiał, jak następuje:

„Kochany! Nie mogę już dłużej znieść tego wszystkiego! Jeżeli nie odpowiesz mi do wtorku, to żegnaj na zawsze. Nie chcę już żyć dłużej. Żegnaj na zawsze. Twoja Lila!"

Jerzy położył list na stole i przymknął oczy. Przypominał sobie na gwałt, czy nie znał kiedyś jakiejś tam Lili. Ale nie! To była jakaś pomyłka! Przypomniał sobie wszystkie swoje bogdanki. Lila! To dobre sobie. Na pewno jakaś szantażystka! Pismo było niewprawne — krzywe.

Jerzy wziął w rękę kopertę i zaczął badać adres. Nagle stuknął się w czoło. Najwidoczniej pomyłka! Napisano na kopercie: „Wielmożny Pan I. Radier, ulica św. Bartłomieja 24". A więc nie „Jot" tylko I. Radier. Być może, że istnieje na świecie jakiś tam Ignacy Radier — czy coś podobnego. Aha, na pewno pomyłka, gdyż do niego, Jerzego, napisanoby zapewne Pan J. Radier".

Po chwili znów spostrzegł coś nowego. Cyfra „cztery" była napisana tak niewyraźnie — że można ją było brać albo za czwórkę, albo za dziewiątkę!

Jerzy uspokoił się natychmiast i zabrał się ponownie do śniadania.

Po chwili znów zaczął rozmyślać.

— Dobrze, ale co zrobić z tym listem? A może jakaś biedna istota naprawdę czeka pomocy tego pana I. Radiera? Może naprawdę spełnić groźbę i popełnić samobójstwo.

Opadły go skrupuły. Oto otworzył list zaadresowany do kogoś innego. Tak nie należało uczynić. Lecz przecież otworzył ten list przez pomyłkę!

Jerzy zastanawiał się co uczynić z listem.

— Już wiem co zrobię — powiedział do siebie głośno. Kupię podobną kopertę, zaadresuję do pana I. Radiera przy ul. św. Bartłomieja 29, nalepię znaczek pocztowy i wrzucę list do skrzynki. Teraz już nie będzie pomyłki.

W tej chwili zadzwonił telefon w sąsiednim gabinecie. Jerzy porwał się z krzesła.

— To pewnie Ada dzwoni.

Jakoż natychmiast poznał głos Ady.

— Hallo, Jurku! Wiem o wszystkim. Wybierasz się podobno na kilkudniowy wypoczynek.

— Tak jest! odparł Jerzy.

— W takim razie, jeżeli pozwolisz, wybiorę się z tobą!

Jurek zaśmiał się na całe gardło.

— Czy pozwolę? Dobre sobie! Nie marzyłem nawet o tym, byś zechciała jechać ze mną! Nie przypuszczałem że ojciec twój się na to zgodzi.. Niech będą dzięki niebiosom!

— Nie tylko pozwolił jechać, ale pozwolił wziąć swoje własne auto na tę wycieczkę.

Jerzy poczuł, jak serce skacze mu do gardła

— Co? Pojedziemy autem we dwoje?

— Tak! I szofer trzeci!

— O, szofera nie potrzeba! Niech zostanie w domu. Możesz mu dać maleńki urlop. Wiesz przecież, że ja też doskonale kieruję autem, że mam prawo jazdy!.... I ty masz prawo jazdy, Ada? Więc po cóż nam szofer?

— A więc, doskonale, jedziemy!

— Jedziemy! Ale zaraz!

— Dobrze tylko spakuję walizeczkę!

Jerzy położył słuchawkę na widełkach telefonu i wrócił do śniadania. Począł gorączkowo zgarniać listy i kartki pocztowe, nucąc sobie jakąś piosenkę. Nagle wzrok jego padł na nieszczęsny list.

— Co tu z tym zrobić? Wyjeżdżam za godzinę! Nie mam czasu na chodzenie do sklepu po podobną kopertę.

Zdenerwował się.

— Ech, więc co zrobię! Schowam list do kieszeni! Po drodze wstąpię gdzieś do sklepiku i kupię odpowiednią kopertę. Wrzucę list do skrzynki pocztowej po drodze. Do wtorku list i tak dojdzie.

Po chwili pędził szosą równą ku górom odległym, ku morzu, które bałwaniło się u stóp wyniosłych kamiennych olbrzymów.

Jerzy zapomniał o dziwnym liście z groźbami. Minęła słoneczna niedziela. Minął poniedziałek, minął wtorek i nadeszła środa.

Nad wieczorem siedzieli oboje w kawiarence i rozmawiali o swym szczęściu. Oto niedługo pobiorą się, pobiorą na zawsze i będą szczęśliwi...

Nagle Jerzy sięgnął do kieszeni i pobladł — list leżał na swoim miejscu, zapomniany.

— O Boże — jęknął Jerzy — zapomniałem załatwić bardzo pilną sprawę! Nie gniewaj się Ado, ale to już dzisiaj środa — a ja miałem

Radio na dziś

Wtorek, 27 grudnia.

15 „Mam 13 lat“; 15.20 „Czy wiecie, że...“ w opracow. dr Jana Reguły; 15.35 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych; 16.30 Pieśń o ziemi naszej; 17 Powstanie Wielkopolski, pogadanka; 17.10 Teatr Wyobraźni: „Ojców swoich szlakiem“ aud. liter. muz. Stan. Wasylewskiego w oprac. muz. Feliksa Nowowiejskiego; 18 Gawęda muzyczna pt. „O brzmieniu fortepianowym w twórczości epoki romantycznej“ w oprac. mgr Adama Riegera; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Ir Orska i Piotr Kruszewski (śpiew), zespół: „Rytmiczna czwórka“ i Mała orkiestra jazzowa; 20—23.30 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu: „Straszny dwór“ opera St. Moniuszki (w nowej inscenizacji według autentycznej partytury wydanej drukiem przez Tow. Wyd. Muzyki Polskiej w Warszawie). Wykonanie muzyczne bez skreśleń — reżyseria Karola Urbanowicza, kapelmistrz: Zygmunt Latoszewski; Ok. 20.52 w I-szej przerwie: dziennik wieczorny i wiadom. sportowe z Warszawy (15 min.); ok. 21.52 w II-giej przerwie „Cyklon“ pow. mówiona Ferd. Goetla; ok. 22.50 w III-ciej przerwie: Lokalne informacje (5 min.) oraz z Warszawy ostatnie wiadomości dziennika wiecz. i komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

18 HILVERSUM I.: Muzyka rozrywkowa; LONDYN REG.: Aud. dla dzieci; DROITWICH: Muzyka lekka. RYGA: 18.25 „Rozwódka“ — operetka Falla. BUDAPESZT II.: 18.30 „Lohengrin“ — opera Wagnera. transm, z teatru.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. PRAGA II.: Program rozrywkowy. TALLIN: 19.10 Muzyka operetk. PRAGA II.: 19.25 Koncert chóru dziecięcego.

20 BUDAPESZT: „Lohengrin“ — opera Wagnera. DROITWICH: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: Koncert orkiestrowy. LILLE: Koncert wokalny. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Soliści. BEROMÜNSTER: 20.05 „Pajace“ — opera Leoncavalla. LONDYN REG.: 20.30 Pieśni Schuberta. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. TULUZA: Melodie hawajskie.

21 RZYM: Transm. z La Scali: „Werther“ — opera Masseneta. DROITWICH: Program rozrywkowy. BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. MEDIOLAN: Komedia. PRAGA 21.10 Koncert ork. i chóru. STRASBURG: 21.15 Transmisja z Opery. BRUKSELA FRANC.: 21.30 Koncert muzyki włoskiej. LYON: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: Festival Messagera. RENNES: Transm. z Opery.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. narodowej i sol. HILVERSUM I.: Koncert ork. symf. LONDYN REG.: Aud. muzyczna. MONTE CENERI: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów. SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka francuska 13 stulecia. MEDIOLAN: Soliści. KOPENHAGA: 22.30 Kwintet smyczkowy Brahmsa.

„KRÓLESTWO KOBIET“ W GŁĘBI INDOCHIN

Tam, gdzie mężczyźni wiecznie polują.

PARYŻ, w grudniu.

Mój francuski przyjaciel wiele podróżował i ma tę dobrą zaletę, że nie lubi blagować. Spojrzałem jednak na niego podejrzliwie, gdy powiedział mi:

— Byłem w królestwie kobiet!

Początkowo przypuszczałem, że Francuz zamierza opowiedzieć jakąś bajeczkę o amazonkach, zapożyczoną ze scenariusza kinowego. Nasza rozmowa jednak przybrała poważny charakter.

Francuz niedawno powrócił z Indochin i tam właśnie „odkrył“ królestwo kobiet.

— Gdy byłem w Saigonie, zapytałem się co można zobaczyć ciekawego w waszym kraju. Poradzono mi podróż samochodem w głąb kolonii na wyżynę Darlac, do prowincji zamieszkałej przez szczep Rhede. „Tam pan zobaczy królestwo kobiet, mówiono. Tylko niech się pan wystrzega alkoholu pędzonego z ryżu“...

— Pojechałem i nie żałuję trudów długiej podróży. Zwiedziłem wiele wsi, zamieszkałych przez same damy o oliwkowo - żółtej skórze. Skąd powstało to oryginalne królestwo kobiet?

Mężczyźni na polowaniu.

Stało się to w zupełnie naturalny sposób. Od wieków mieszkańcy Darlacu żyją z polowań na słonie. Niemal ustawicznie przebywają na wyprawach myśliwskich, a gdy wreszcie przyjadą do swych wiosek ze zdobyczą, wyjeżdżają po kilku dniach, aby spieniężyć łupy. I tak ciągle i tradycyjnie męska połowa jest niemal rok okrągły poza domem.

Jest więc zupełnie zrozumiałe, że kobiety musiały wziąć w swe ręce władzę.

One rządzą wsią, one wybierają królowe szczepu. A ponieważ zarobki mężów są stosunkowo duże, kobiety nie potrzebują dużo pracować i może na skutek tego w wioskach panuje beztroska, wesoła atmosfera — ciągły nastrój oczekiwania na mężów przy muzyce i śpiewach.

Kobieta na pierwszym miejscu

Prawa zwyczajowe szczepu Rhede są oryginalne. Kobieta, która wybiera sobie męża, daje mu swe nazwisko, dziewczyna ma większe prawa do dziedziczenia, niż mężczyzna. W ogóle ciągle i na pierwszym miejscu jest przede wszystkim stawiana płeć słaba.

Zdarza się czasami, że królowa wsi jest zbyt leniwa, aby sprawować władzę, oddaje ją więc nominalnie w ręce męża. Gdy jednak „królowa“ umiera, mąż traci automatycznie prawa do rządów, które przechodzą z wyboru na inną kobietę.

Jeszcze jeden ciekawy zwyczaj panuje w kraju Rhede. Cała rodzina żyje pod jednym dachem. Separacja jest surowo zabroniona. Jedynie, gdy młody człowiek poślubia dziewczynę, wówczas wolno mu się przenieść do chaty swej wybranki.

Powrót z polowania.

W dniach powrotu mężczyzn z polowań, odbywają się wielkie uroczystości. Wieś pijana jest przez kilka dni alkoholem z ryżu. „Babiniec“ rozbrzmiewa śpiewem i muzyką, wszyscy tańczą do upadłego.

I jeszcze jeden oryginalny zwyczaj. Krajowcy w tym dniu nie zapominają o zmarłych. Zanoszą na cmentarz sporą porcję alkoholu i wlewają do grobów!...

KOBIETA „PUDŁO“ bohaterką narodową w Holandii

Sama królowa wzięła ją w obronę przed obelgami

„Pudło!“ zawołał jakiś niekulturalny pan na widok wsiadającej do tramwaju kobiety. Zamiast odpowiedzi otrzymał siarczysty policzek. W wyżej opisanym wypadku było to wystąpienie wprost śmieszne, gdyż do Elssy van Bennekom, popularnej, pełnej temperamentu aktorki holenderskiej nazwa „pudło“ zupełnie się nie stosuje.

Elssy van Bennekom gra zwykle, gorąco oklaskiwana przez amsterdamską publiczność rolę młodych amantek i jest piękną, zgrabną kobietą. Następstwem jej czynu była sprawa sądowa o naruszenie nietykalności osobistej. Czarująca artystka skazana została na zapłacenie kary pieniężnej, nie chciała się jednak zgodzić na przyjęcie wyroku.

Nie szło jej w tym wypadku — jak wyjaśniła dziennikarzom — o pieniądze, ale o honor wszystkich holenderskich żon i matek, których jest sama przedstawicielką. Elssy jest młodą mężatką i ma maleńką córeczkę. Aktorka uważa, że była właśnie reprezentantką kobiet holenderskich. Pani Elssy twierdzi, że tak brutalna obraza wymagała jedynie takiej właśnie odpowiedzi i dlatego domaga się uniewinnienia.

Holenderki zainteresowały się tą sprawą. Zwykła, codzienna awantura stała się nagle palącą kwestią dnia, zagadnieniem znajdującym się na ustach wszystkich: czy należy skazać kobietę, która na obrazę w miejscu publicznym odpowiedziała policzkiem? Sprawa przechodziła przez kilka instancji, ale chociaż kara została zmniejszona do piątej części nie mogła być zupełnie zanulowana, mimo, że cały kraj, prasa, a nawet sąd był po stronie oskarżonej. W Holandii prawo jest prawem i za policzek należy się kara.

Zapewne nic by już nie pomogło i biedna aktorka musiałaby zapłacić gburowi odszkodowanie, gdyby w sprawę tę nie wmieszała się sama królowa. Pierwsza żona i matka Holandii oburzona była postępkiem wyżej wymienionego pana, oświadczając, że na miejscu Elssy van Bennekom nie zachowałaby się inaczej. Wołanie o sprawiedliwość kobiety w kraju rządzonym przez kobietę nie może pozostać nie wysłuchane.

Królowa nie ma niestety prawa zmienić wyroku, ale może skorzystać w stosunku do oskarżonej z prawa łaski. I tak też uczyniła władczyni Holandii. Oszukano w ten sposób paragrafy i kodeksy, a aktorka opuściła progi sądu jako zwycięzczyni ku wielkiej radości holenderskich żon i matek.

---

załatwić ten list do wtorku.

— O Boże! — jęczał.

Nagle zdecydował się.

— Ado, pozostań tutaj. Ja muszę wracać, zaraz, natychmiast!

— Dobrze, ale co się stało?

— Nic, nic! — Jerzy nie chciał wyjawić swej „tajemnicy“. — Muszę wracać do domu, do miasta!

— Więc wracamy oboje!

Za chwilę siedzieli już w samochodzie i pędzili naprzód z szybkością siedemdziesięciu kilometrów na godzinę!

Na odwrocie koperty był umieszczony adres nieznanej nadawczyni. Auto, kierowane wprawną ręką Jerzego przemknęło wśród uliczek przedmieścia i zatrzymało się przed małą ruderą. Jerzy zapytał pierwszego z brzegu człowieka:

— Czy tu mieszka Lila M.?

— Mieszkała tutaj! — odparł człowiek, patrząc z zainteresowaniem na pobladłego młodzieńca.

Jerzy za chwilę był już w maleńkim mieszkaniu denatki.

— Za późno pan przybył — powiedział do niego policjant, dyżurujący przy samobójczyni.

Jerzy wrócił do samochodu jak lunatyk. — Usiadł przy kierownicy, lecz zaraz ustąpił miejsca Adzie.

— Nie mogę kierować! Nie mogę — powiedział do niej.

Ada nacisnęła pedał akceleratora. Auto odjechało sprzed niepozornego domku.

— A teraz na ulicę Bartłomieja pod numer 29 — powiedział do Ady.

Gdy auto zatrzymało się pod numerem 29 — Jerzy, zataczając się, poszedł szukać pana „I. Radier“. Jakaś stara kobieta, zapytana o pana Radier — odburknęła:

— Pan Radier? Oh, wywędrował stąd przed czterema tygodniami!

Jerzy wrócił do Ady. Usiadł obok niej, pokazał jej złowieszczy list i opowiedział dokładnie całą przygodę.

— Trudno — odpowiedziała Ada. — Gdybyś nawet wysłał list — byłoby i tak za późno.

— Tak, byłoby za późno! — dodał Jerzy.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Polskie badania nad trzęsieniami ziemi

(Komunikat obserwatorium krakowskiego)

Nie dawno Polskie Radio poinformowało o uruchomieniu w Warszawie sejsmografu czyli przyrządu do notowania trzęsień ziemi i podkreśliło, że jest to pierwszy tego rodzaju instrument w Polsce. Następnie pojawiła się w prasie obszerniejsza już wiadomość PATA o kreowaniu obserwatorium sejsmograficznego, w gmachu Uniwersytetu J. P. w Warszawie — przy czym wspomniano ubocznie o sejsmografie we Lwowie, nie nadmieniono jednak, że także Obserwatorium Astronomiczne w Krakowie posiada już od 1903 r. sejsmograf, zainstalowany przez znakomitego geofizyka i astronoma śp. prof. M. Rudzkiego. Sejsmograf ten odnotował wielokrotnie większe i mniejsze trzęsienia ziemi, nieraz bardzo odległe (nawet w antypodach), o których informowano za pośrednictwem prasy. Obserwacje obydwoch stacyj sejsmograficznych polskich były uwzględniane w badaniach międzynarodowych, zaś wyniki pracy Stacji we Lwowie stale są publikowane zagranicą.

W różnych dzielnicach Polski, np. w Ziemi Krakowskiej, na Pomorzu i Podolu, niejednokrotnie odnotowano szkody, wynikłe z trzęsień ziemi. Natomiast Warszawa z okolicami odznacza się szczególną „niestrzęśliwością": w ciągu stuleci dziejów Polski brak jakichkolwiek wzmianek o stratach, spowodowanych tutaj trzęsieniomi ziemi. Nowa placówka sejsmograficzna wzniesiona więc została w terenie geologicznym, mniej sprzyjającym tego rodzaju spostrzeżeniom.

Uniewinnienie inżyniera oskarżonego o spowodowanie katastrofy

Sąd Okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Dębicy rozpatrywał sprawę tragicznego wypadku samochodowego na szosie pod Dębicą w której poniósł śmierć gospodarz w Podgrodziu, Władysław Gac, a brat jego Sebastian został ciężko ranny.

Na rozprawie sądowej kierowca samochodu inż. Bohomolec nie przyznał się do winy — twierdząc, że jechał prawidłową stroną szosy i że nie widział jadącego z drugiej strony pagórka wozu.

Na rozprawie przesłuchano w charakterze biegłego dyrektora Wilhelma Rippera, który stwierdził brak winy ze strony inż. Bohomolca wobec czego sąd uniewinnił oskarżonego.

Dwoje dzieci zaczadziło się na śmierć

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Andrychowie na folwarku „Łęk" w majątku hr Bobrowskich. W mieszkaniu Katarzyny Łasoniowej na tym folwarku poniosło śmierć na skutek zaczadzenia dwoje dzieci wdowy Katarzyny Łosoniowej, a to 4-letnia Alfreda Łosoń i półtoraroczny synek Józef na skutek napalenia w piecu i pozostawienie przez wdowę dwoje dzieci w domu.

Łosoniowa zmuszona utrzymywać siebie i rodzinę, pozostawiła dzieci w zamkniętej izbie i sama udała się do pracy. Sąsiedzi zauważyli wprawdzie wydobywający się dym, lecz pomoc ich po wyłamaniu drzwi okazała się spóźnioną. Sprawą tą zainteresowała się policja.

Ile dała zbiórka na bezrobotnych?

W pierwszych dniach grudnia odbyła się na terenie województwa krakowskiego zbiórka publiczna pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych", zorganizowana przez sekcję propagandową oraz finansową Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Zbiórka prowadzona była jako kwesta uliczna do puszek oraz za pomocą list ofiar wysyłanych przez wojewódzki komitet do poszczególnych osób, firm itp.

Do puszek zebrano na terenie całego województwa zł. 14.248,02, w tym w mieście Krakowie zł. 5,070,49. Z list ofiar wpłynęło na konto wojewódzkiego komitetu w Krakowie 8,166.95 zł., na konta zaś powiatowych komitetów zł. zł 515.57. Ogólny dochód brutto wynosi 22,930,54 po potrąceniu wydatków związanych z organizacją zbiórki (zł. 792.54), dochód netto wynosi zł. 22.138.

„Głos Narodu" prostuje...

Po wyborach samorządowych w Krakowie „Głos Narodu" znalazł przyczynę sukcesu socjalistów w tym, że na akcję wyborczą P. P. S. dali pieniądze Żydzi. Tak przynajmniej konkludował jeden z czytelników tego pisma, którego list na łamach „Głosu Narodu" ogłoszono. — Dziś znajdujemy na łamach „Głosu Narodu" sprostowanie następującej treści:

„Nieprawdą jest, że P. P. S. wydała, musiała wydać, jakie 40—50 tys. zł., natomiast prawdą jest, że P. P. S. na akcję wyborczą listy nr. 5 w Krakowie wydała kwotę wielokrotnie mniejszą od wymienionej. Nieprawdą jest, że nikt nie powie, że kwotę tę złożyli robotnicy, natomiast prawdą jest, że fundusz wyborczy listy nr. 5 składał się wyłącznie i w całości ze składek robotników, członków P. P. S. i współdziałających z nią Klasowych Związków Zawodowych. Nieprawdą jest, że pieniądze dali Żydzi, natomiast prawdą jest, że na cele akcji wyborczej listy nr. 5 nie żądano i nie przyjmowano składek od nikogo poza członkami P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych. — Przewodniczący: Adam Ciołkosz; sekretarz: Józef Cyrankiewicz."

Zamknięcie drogi w powiecie tarnowskim

Urząd wojewódzki zawiadamia, że wydział powiatowy w Tarnowie przystępuje do naprawy mostu nr. 4/1 na rzece Białej w Koszycach Wielkich w ciągu drogi państwowej nr. 121 w km. 4 setka 1, wskutek czego nastąpi zamknięcie tej drogi dla ruchu samochodowego i kołowego w województwie krakowskim powiatu tarnowskiego. Znaki ostrzegawcze zostaną umieszczone tak od strony Tarnowa jak i Krakowa. Przewidziane ograniczenie ruchu od dnia 27. 12. 1938 r. do 7. 1. 1939 r. tylko między godzinami 7—15.

Objazd dla ruchu samochodowego i kołowego oznaczony tablicami ostrzegawczymi w tych dniach i godzinach wyżej podanych będzie się odbywał drogą powiatową Koszyce—Wierzchosławice i drogą gminną Tarnów—Mościce, które to drogi posiadają nawierzchnię tłuczniową w dobrym stanie.

Spłonął pensjonat w Poroninie

W sobotę około godz. 3-ciej nad ranem wybuchł w pensjonacie Pawła Guta w Zakopanem, położonym w centrum Poronina groźny pozar który mimo akcji ratunkowej, tak straży ochotniczych, jak i zawodowej w Zakopanem, strawił dwa domy wraz z całym urządzeniem. Straty znaczne.

Namiastka

— Ależ to straszne jak pani mąż klnie.

— Tak, to jest teraz jego jedyna przyjemność od czasu, kiedy został abstynentem.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 27. 12. (Tel.) Dziś o g. 9-tej rano w Zakopanem temperatura minus 15 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 32 cm. Na pochyłościach niebezpieczeństwo lawin.

Morskie Oko — temperatura minus 20 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 46 cm — puch.

Kasprowy Wierch — temperatura minus 22 stopnie. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 71 cm — gips.

Dolina Chochołowska — temperatura minus 19 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 36 cm — puch

Hala Gąsienicowa — temperatura, minus 12 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 44 cm. — puch.

Zakopane pod znakiem zimy

Święta w Zakopanem, dzięki obfitemu opadowi śnieżnemu, jaki nawiedził Zakopane i całe Podhalrze w wigilię w godzinach popołudniowych i trwał bez przerwy przez pierwszy dzień świąt, przeszły pod znakiem wspaniałej zimowej pogody. Warstwa śniegu w samym tylko Zakopanem osiągnęła 1,2 m., w górach dochodzi miejscami do 1-go metra.

Przez oba dni na szlakach narciarskich panowało bardzo duże ożywienie.

Obie kolejki górskie, a więc tak na Kasprowy Wierch, jak i na Gubałówkę cieszyły się olbrzymim powodzeniem.

Zbrojny napad na dom wieśniaka

Przed Sądem okręgowym w Tarnowie rozegrał się epilog zuchwałego napadu rabunkowego na dom zamożnego wieśniaka Stanisława Augustyna, zamieszkałego w Lichwinie pod Tarnowem.

Do mieszkania Augustyna wtargnęło nad ranem czterech zamaskowanych bandytów uzbrojonych w karabiny i siekiery.

Po sterroryzowaniu domowników przeszukali oni cały dom, pieniędzy jednak nie znaleźli, wobec czego zrabowali tylko kilka sztuk garderoby i 5 zł., po czym zbiegli.

Policja ujęła trzech sprawców napadu.

Jeden z bandytów J. Sorys skazany został przed miesiącem na 6 lat więzienia, a drugi jego wspólnik Władysław Synowiec na 3 i pół roku.

Obecnie stanął przed sądem trzeci bandyta. 20-letni Józef Pichner, którego na poprzedniej rozprawie poszkodowany rozpoznał jako tego, który pierwszy wpadł do izby z karabinem i siekierą w ręku.

Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

Teatr i Kino

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Baba-Dziwo".

REPERTUAR „WARSZAWSKIEJ OPERETKI" (ul. Bocheńska)

Wtorek, godz. 8.45 wiecz.: „Grunt widzimy się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Gehenna" (Zacharewicz, Wysocka, Ćwiklińska, Samborski) i „Wesoły ogdynans" (Fernandel)

ADRIA: „Zapomniana melodia".

APOLLO: „Niebezpieczna kobieta" (Tino Rossi).

LOPP: „Marco Polo".

MUZEUM: „Tańczący pirat".

PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".

SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się" (Junosza Stępowski, Jadzia Jędrzejowska i in.).

STELLA: „Znachor".

ŚWIT: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca).

SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).

UCIECHA: „Podlotek" (Deanna Durbin).

WANDA: „Serce matki" (Stanisława Angelówna, Mieczysław Cybulski i in.).



Zawody hokejowe w Warszawie

Na lodowisku Polonii w Warszawie odbył się towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Polonią i Makkabi. Zwyciężyła Polonia 10:4 (2:2 4:2 4:0). Polonia odniosła zdecydowane zwycięstwo, ale jej przewaga uwidoczniła się dopiero w trzeciej tercji. Makkabi w której barwach wystąpili dawni zawodnicy ŻASS. broniła się doskonale w pierwszej tercji, a w drugiej fazie gry była również okresami równorzędnym przeciwnikiem.

Mistrzostwa hokejowe Śląska

Katowice (PAT.) W czasie świąt rozpoczęły się na Śląsku hokejowe mistrzostwa okręgowe Śląska, w których udział biorą cztery drużyny: Pogoń Katowice, Dąb I-B, Polonia Janów, i 09 Mysłowice.

W pierwszych meczach Dąb bawiąc w Mysłowicach pokonał miejscowy 09 w stosunku 4:1 (0:0 1:1 3:0). Natomiast w drugim dniu Polonia Janów pokonała również drużynę mysłowicką w stosunku 2:0 (1:0 1:0 0:0).

Po rozgrywkach tych prowadzi Dąb, który w czwartek spotka się w Katowicach z Pogonią.

Rumuńscy i węgierscy hokeiści startują w Krynicy

Dwie zagraniczne drużyny hokejowe przybywają ostatecznie do Krynicy na tradycyjny noworoczny międzynarodowy turniej hokejowy, który odbędzie się od 1—6 stycznia, a mianowicie Telephon Club Romana z Bukaresztu i Budapesti Torna Club z Budapesztu. Ze strony polskiej grają trzy drużyny a mianowicie akademicka reprezentacja Polski (złożona z graczy poznańskiego i warszawskiegoAZS) Krynickie T. H. oraz Jaworzyna (Krynica) wzgl. Pogoń (Lwów)

Drużyna T. C. R. Bukaresztu grać będzie po drodze do Krynicy dwukrotnie we Lwowie 29 i 30 bm. a B. T. C. Budapeszt przypuszczalnie w Katowicach i w Krakowie wzgl. w Poznaniu.

Akademicka reprezentacja Polski rozegra 8 stycznia w Krynicy mecz z akademicką reprezentacją Włoch.

Liga angielska

Piłkarze klubów Ligi angielskiej grali w dn. 24 a następnie i 26 bm. Wyniki meczów z dn. 24 grudnia przedstawiają się nast.: Aston Villa —Grimsby Town 0:2 Charlton Athletic—Bolton Wanderers4:1 Chelsa Liverpol 4:1 Everton—Blackpool 4:0 Huddersfield Town—Brentfor 1:2 Manchester United—Middlebrough 1:1 Portsmouth—Arsenal 0:0 Preston Northend—Leeds United 2:0, Stoke City—Leicester City 1:0 Sunderland—Birmingham 1:0 i Wolvehampton Wanderers—Derby County 0:0

W drugi dzień świąt wyniki były następ.: Arsenal—Carlton Athletic 2:1 Birmingham—Middlesbrough 1:1 Blackpool—Hunddersfield Town1:1 Everton—Derby County 2:2 Grimsby Town—Wolverhampton Wanders 2:4, Leeds United—Chelsa 1:1 Manchester United—Leicester City 3:0 Stocke City— Liverpol 3:1 Sunderland—Aston Villa 1:5.

HOKEIŚCI MAKKABI KRAKOWSKIEJ WYGRYWAJĄ WYSOKO Z O. M. P. 9:2

Hokeiści Makkabi krakowskiej zainaugurowali sezon meczem z drużyną OMP. Mecz zakończył się wysoką wygraną Makkabi, która dysponuje obecnie silnym zespołem.

Od pierwszej chwili białoniebiescy mieli silną przewagę, która zaznaczyła się czterema bramkami. W drugiej tercji Makkabi strzela dalsze bramki, których część sędzia nie uznaje.

W ostatniej tercji OMP przechodzi do kontrofensywy, ale w końcu Makkabi ma bardzo silną przewagę.

Bramkami dla zwycięzców podzielili się bracia Rittermanowie, Spanauf i Spanlang. U pokonanych najlepsi bracia Konarscy. Dobrze sędziował mgr. Elsner.

HAKOAH ŁÓDZKI POKONAŁ GWIAZDĘ 9:7

W drugi dzień świąt odbył się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy łódzkim Hakoalem i stołeczną Gwiazdą. Zwyciężył Hakoah w stosunku 9:7.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Rotholc — zwyciężył na punkty Rossmana (H)

W koguciej Suessman (G) wygrał z Tauberem.

W piórkowej Zatel (G) zremisował z Białymstokiem.

W lekkiej Bielawski (G) przegrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Wdowińskim.

W półśredniej Międzyrzecki (G) uległ Mosmanowi.

W średniej Jeleń (G) przegrał przez techniczny k. o. w 3-ciej rundzie z Jabłońskim.

W półciężkiej Rosenberg (G) uległ Waldmanowi.

W ciężkiej Albert (G) niespodziewanie pokonał Moszkowicza.

Tragiczny zgon boksera przy pracy w Będzinie

W drugi dzień Świąt odbyć się miał w Sosnowcu mecz bokserski o mistrzostwo pomiędzy miejscową Makkabi a Policyjnym KS. z Katowic.

Mecz został odwołany w ostatniej chwili, wobec śmiertelnego wypadku, jakiemu uległ zawodnik sosnowieckiej Makkabi Potok. Potok pracował w zakładach przemysłu cynkowego w Będzinie. W sobotę rano w czasie pracy uległ on wypadkowi odnosząc ciężkie obrażenia tak, że w drodze do szpitala zmarł. Wobec śmierci Potoka występującego w wadze półciężkiej, kierownictwo Makkabi zmuszone było mecz odwołać.

Warszawska Polonia zwycięża reprezentację Łodzi 6:1

Łódź (PAT) W czasie ubiegłych świąt odbyły się w Łodzi dwa mecze hokejowe:

W niedzielę na lodowisku „Union Touringu" odbył się towarzyski mecz pomiędzy zespołami ŁKS i Union Touringu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem ŁKS w stosunku 6:5 (2:2 3:2 1:1). Gra stała na niskim poziomie.

W poniedziałek na lodowisku ŁKS odbyło się spotkanie pomiędzy warszawską Polonią, występującą jako reprezentacja Warszawy, a reprezentacją Łodzi. Mecz zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 6:1 (0:1 0:0 6:0).

TO I OWO

Jeszcze szybciej...

Rekordową szybkość 163 km/godz. jaką osiągnął w tych dniach specjalny pociąg elektryczny kolei włoskich, którym jechał Mussolini, udało się przewyższyć na kolejach francuskich. Pociągi, kursujące między Paryżem i Ma.. (linia całkowicie zelektryfikowana) o...ją obecnie szybkość 166 km/godz.

Noszą nieswoje toalety

Jak panie norweskie stroją się, nie wydając pieniędzy

Donoszą z Oslo, że kupcy norwescy na odbytej niedawno konferencji opowiedzieli się bardzo energicznie przeciwko „pięknej połowie ludności Norwegii". Właściciele największych magazynów mody oświadczyli, że panie norweskie nie zachowują się bynajmniej solidnie. Otrzymując z magazynów do wyboru stroje, kupują one najcenniejsze modele, a czasami postępują jeszcze gorzej: wybierając się na bal, albo z wizytą, ubierają się w kosztowne toalety, wytworne obuwie, nie wahają się nawet przed wkładaniem jedwabnych pończoch, spowijają się w najdrogocenniejsze futra, a nazajutrz wszystkie te cenne sztuki zwracają magazynom, oświadczając, że przysłane im do wyboru rzeczy nie odpowiadają ich gustom.

Uniwersalne magazyny zaczęły wysyłać specjalnych detektywów na premiery teatralne. I oto cały szereg pań, które zwróciły rzeczy, musiało kupić odesłane przedmioty, ponieważ udało się dowieść im, że nosiły te części garderoby.

Zjawisko to przybrało takie rozmiary, że musiało nastąpić solidarne wystąpienie kupiectwa, bowiem nawet plombowanie rzeczy nie dawało rezultatów.

Zagadnienie to jest bardzo poważne dla kupców, którzy zapewniają, że zwracane im rzeczy przepojone są zazwyczaj zapachem tytoniu, co obniża ich wartość, a kradzież mody dosłownie rujnuje wielkie magazyny. Obecnie rząd norweski zajęty jest rozstrzygnięciem kwestii, w jaki sposób zaspokoić skargi kupców. Nie jest to bynajmniej zadanie łatwe.

Hotel ogrzewany wodą mineralną

Na pomysłowy sposób wykorzystania wody mineralnej, dostarczanej przez miejscowe źródła wpadli właściciele hoteli w jednej ze znanych miejscowości kuracyjnych w Szwajcarii, Loeche les Bains. Miejscowość ta, w której miłośnicy sportów zimowych mogą dowoli uprawiać narciarstwo, brać kąpiele lecznicze i pływać w ogrzewanym zimą basenie — posiada wspaniałe źródło mineralne o ciepłocie 51 st. C. Wodą tą napełniany jest zarówno wspomniany basen pływacki, jak urządzenia kąpielowe w całym uzdrowisku, a nawet miejska fontanna. Źródło dostarcza 800 litrów na minutę. Hotelarze w Loeche zaczęli od pewnego czasu posługiwać się gorącą wodą mineralną dla ogrzewania swych hoteli. Przy pomocy odpowiednich przewodów rurowych woda mineralna doprowadzana jest do boilerów, gdzie ogrzewa do temperatury 40 stopni — zwykłą wodę. Ten system ogrzewania całych hoteli ma poza taniością — wielką zaletę, a mianowicie nie zachodzi obawa zepsucia lub uszkodzeń jak np. przy centralnym ogrzewaniu.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.